

Monika Stankiewicz-Kopeć

<http://orcid.org/0000-0003-1650-3887>

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

monika.kopec@ignatianum.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2024.4704.05

„Przerabianie na pożyteczne ogniwo w wielkim łańcuchu”, „zamaszystość w stylu Zagłoby” i „półtrzeźwe, półpijane dionizyjskie wiersze”: czyli o kulturze studenckiej pierwszych dekad zaborów na przykładzie wileńskiego Towarzystwa Filomatów

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, na przykładzie aktywności wileńskiego Towarzystwa Filomatów (1817–1824), jaki miała charakter i jaką rolę odegrała szeroko rozumiana „kultura studencka” w życiu pierwszej generacji Polaków urodzonych w niewoli politycznej¹. Artykuł ten, w znacznej mierze posiadający charakter przeglądowy, zwraca uwagę na rozmaite przejawy, formy i konteksty ówczesnej „kultury studenckiej”.

Bazę źródłową stanowią będą materiały zebrane w Archiwum Filomatów, obejmującym zarówno dokumenty związane z działalnością organizacyjną związku, jak również literackie juvenilia członków grupy oraz ich korespondencję z lat 1819–1823. Zgromadzone tam źródła, obrazujące formację intelektualną i kulturową filomatów oraz ich barwną obyczajowość, zebrane i zachowane zostały dzięki systematyczności oraz wysokiemu stopniowi formalizmu samych studentów wileńskich. W celu rekonstrukcji przejawów i form kultury studenckiej filomatów wileńskich sięgnięto także do pamiętników i wspomnień, jak również do bogatej literatury przedmiotu im poświęconej (dawnej i współczesnej).

SŁOWA KLUCZE: kultura studencka, Towarzystwo Filomatów, filareci, Archiwum Filomatów, Wilno, wiek XIX

ABSTRACT

“Reworking into a Useful Link in a Great Chain,” “Zagłoba-Style Sweep,” and “Half-Sober, Half-Drunk Dionysian Poems”: Student Culture in the

1 W tytule użyto określeń historyków literatury odnoszących się do filomatów i ich aktywności (kolejno): J. Kleinera, J. Ławskiego, J. Kallenbacha.

Early Decades of the Partitions A Case Study of the Vilnius Philomath Society

The purpose of this article is to examine, through the activities of the Vilnius Philomath Society (1817–1824), the nature and role of the broadly understood “student culture” in the lives of the first generation of Poles born under political captivity.² This largely overview-based article highlights various manifestations, forms, and contexts of student culture during this period.

The source material includes documents from the Archives of the Philomaths, encompassing not only materials related to the organizational activities of the society but also the literary juvenilia of its members and their correspondence from 1819–1823. These sources, which shed light on the intellectual and cultural development of the Philomaths and their colorful customs, were collected and preserved due to the diligence and formalism of the Vilnius students themselves. To further reconstruct the forms and expressions of student culture among the Vilnius Philomaths, the article also draws on diaries, memoirs, and a wide range of literature – both contemporary and modern.

KEYWORDS: Student culture, Philomath Society, Philarets, Philomath Archive, Vilnius, 19th century

Ponury tragizm późniejszych dziejów Uniwersytetu Wileńskiego, procesy, zesłania (...) wszystko to spowodowało, że skłonni jakoś jesteśmy (historycy zarówno, jak i publiczność) ujmować tamto dawne życie w kategorii odświętne, hieratyczne, że (...) od razu się nastawiamy na ton patosu, patosu zarówno uczuciowego, jak i słownego (Pigoń, 1929, s. 43).

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, na przykładzie aktywności wileńskiego Towarzystwa Filomatów (1817–1824), jaki miała charakter i jaką rolę odegrała w życiu pierwszej generacji Polaków urodzonych w niewoli politycznej szeroko rozumiana „kultura studencka”. Artykuł ten, w znacznej mierze posiadający charakter przeglądowy, zwraca uwagę na rozmaite przejawy, formy i konteksty ówczesnej „kultury studenckiej”³.

2 The title uses the terms of literary historians referring to the Philomaths and their activities (respectively: J. Kleiner, J. Ławski, J. Kallenbach).

3 Ze względu na fakt, że na temat Towarzystwa Filomatów wypowiadałam się już wiele razy w rozmaitych kontekstach i perspektywach, zaznaczam, że w niniejszym artykule korzystam

Bazę źródłową stanowią będą materiały zebrane w Archiwum Filomatów; obejmującym zarówno dokumenty związane z działalnością organizacyjną związku, jak również literackie juvenilia członków grupy oraz ich korespondencję z lat 1819–1823⁴. Zgromadzone tam źródła, obrazujące formację intelektualną i kulturową filomatów oraz ich barwną obyczajowość, zebrane i zachowane zostały dzięki systematyczności oraz wysokiemu stopniowi formalizmu samych studentów wileńskich, zwłaszcza Onufrego Pietraszkiewicza – głównego archiwisty Towarzystwa i gorliwego „strażnika” jego spuścizny, który, jak pisał w jednym ze swoich listów Ignacy Domeyko, „papierów filomackich i pod torturą nie byłby wydał”⁵. W celu rekonstrukcji przejawów i form kultury studenckiej filomatów wileńskich sięgnięto także do pamiętników i wspomnień, jak również do bogatej literatury przedmiotu im poświęconej (dawnej i współczesnej).

Wokół „kultury studenckiej”

Dla porządku warto przypomnieć, iż termin „kultura studencka” wywodzi się z okresu PRL-u (niektórzy postrzegają go nawet jako wytwór ówczesnej nowomowy), pomimo że samo zjawisko jest znacznie starsze i ma wielowiekową tradycję, sięgającą czasów powołania w Krakowie akademii i aktywności tamtejszych żaków.

Niemniej jednak określenie „kultura studencka” rozpowszechniło się w Polsce od drugiej połowy lat 50. minionego stulecia, popularyzując się po tzw. wydarzeniach marcowych. Oczywiście, łączyło się to z ówczesną sytuacją polityczną; ze studenckimi demonstracjami, aresztowaniami oraz narastającą ideologizacją marksistowską, której efektem było m.in. przejęcie dużej części władzy na uczelniach przez uczelniane komitety PZPR. Rodząca się wówczas kultura studencka była więc reakcją na sytuację polityczną – oporem intelektualnym (Skoczek, 1988; Semko, 1990; Dziamski, 2001). Służyły temu powstające ówczesnie studenckie grupy literackie i muzyczne, kabarety, trupy teatralne.

z ustaleń i wniosków z wcześniejszych własnych opracowań, prezentując je jednak w zupełnie innej perspektywie – kultury studenckiej. Do wspomnianych opracowań należą: Stankiewicz-Kopeć, 2007, s. 433–448; 2009; 2015; 2016, s. 3–19.

4 Archiwum zostało opublikowane w pierwszych dekadach XX w.: Archiwum Filomatów, 1913; 1920–1921; 1922.

5 O Archiwum Filomatów i jego losach (ukrywanym najpierw przez samego Pietraszkiewicza, a następnie przez jego krewnych) pisał przed laty J. Kallenbach (1909, s. 513–521). Część dokumentów filomackich (dotyczących filaretów) została zniszczona przez samych członków grupy w związku z aresztowaniami i procesem.

W tamtym czasie obszar kultury stał się więc dla studentów terenem poszukiwania wolności, czemu dawano wyraz w rozmaitych formach twórczej aktywności studenckiej (muzyce, literaturze, sztukach plastycznych, teatrze, kabarecie). Powstawały studenckie kluby dające poczucie wspólnoty, zespoły muzyczne i teatry – budujące swoją tożsamość na potencjale intelektualnym młodzieży uniwersyteckiej. Jak zaznaczyła Dorota Ciechanowska, ówcześni studenci tak właśnie „wyrażali w twórczy sposób swój stosunek do socjalistycznej rzeczywistości” (Ciechanowska, 2009, s. 31).

W tym miejscu przyjrzymy się nieco bliżej samemu tytułowemu pojęciu „kultury studenckiej”. Łatwo zauważyć, że łączy ono dwa pola semantyczne. Pierwsze z nich obejmuje wszystko to, co wiąże się z kategorią „kultury”, a drugie z przymiotnikiem „studencka” – pochodzącym od rzeczownika „student”, oznaczającego „osobę studiującą na wyższej uczelni”⁶. Literalnie rzecz ujmując, „kultura studencka” jest ściśle związana z aktywnością określonej grupy społecznej – osób studiujących na uczelni wyższych. W gruncie rzeczy jednak kwestia ta nie wygląda aż tak prosto, bowiem ze względu na swoją różnorodność, płynność granic, a także niejednoznaczność, kulturę studencką trudno precyzyjnie scharakteryzować. W tym miejscu, nie wchodząc w spory definicyjne, będę pojmowała ją szeroko jako:

konfigurację nabytych przekonań, zachowań i ich rezultatów, wynikających z czasowej przynależności do określonego środowiska, przekazującego kolejnym pokoleniom instytucjonalnie i pozainstytucjonalnie swoje tradycje kulturowe i wzory zachowań w postaci werbalnej i pozawerbalnej (Wróblewska, 2015, s. 13).

Przywołana definicja, autorstwa Dobrosławy Wężowicz-Ziółkowskiej (pochodząca z recenzji pracy pt. *Kultura studencka. Z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika* pod redakcją Violetty Wróblewskiej i przytoczona przez Wróblewską we wprowadzeniu do wspomnianego opracowania), w moim przekonaniu jest bardzo trafna i zarazem odpowiednio pojemna. Ujmuje bowiem cały szereg istotnych zjawisk oraz aktywności wiążących się z tytułową kategorią „kultury studenckiej”, a także zwraca uwagę na jej specyfikę.

Do głównych cech kultury studenckiej jej badacze na ogół zaliczają m.in.: „zdolność do rozwoju”, „otwartość na wpływy”, a także „gotowości do wpływania na inne obszary”. Dla kultury studenckiej charakterystyczna

6 Hasło: „student”, w: *Słownik języka polskiego PWN*. Pozyskano z: <https://sjp.pwn.pl/sjp/student;2576384.html>.

jest też amatorskość (choć niektórzy wykonawcy kontynuują ją potem zawodowo), a także odrębność od kultury głównego nurtu – „alternatywność” światopoglądowo-artystyczna, jak również nakierowanie na realizację określonych wartości. W związku z tą ostatnią kwestią badacze zajmujący się kategorią kultury studenckiej zwracają również uwagę na starania podejmowane przez studentów współtworzących tego rodzaju kulturę, zmierzające do przenoszenia własnych wartości na szersze forum, a przez to na ich dążenie do kształtowania świadomości powszechnej. Bywa to widoczne zarówno już w trakcie nauki studentów na uczelni wyższej, jak też niekiedy po ukończeniu studiów (w dalszym życiu absolwentów uczelni) (Graszewicz, 1988, s. 21–34). Ten aspekt jest szczególnie istotny w odniesieniu do filomatów wileńskich.

Badacze opisujący fenomen kultury studenckiej wśród najbardziej charakterystycznych dla niej obszarów na ogół wymieniają: działalność w dziedzinie poezji – zwłaszcza poezję śpiewaną, kabaret, a także grafikę – rysunek satyryczny. Wskazują też w tym kontekście na uprawianie turystyki i krajoznawstwa: masową pieszą turystykę (zwłaszcza górską), rajdy turystyczne (Skoczek, 2011, s. 157–159). W wypowiedziach na ten temat pojawiają się nawet konkluzje, iż niegdyś (tj. w okresie PRL) „pojęcia «kultura studencka» i «turystyka studencka» były obiegowymi synonimami «życia studenckiego»”. Przy czym zaznacza się, że ważną rolę odgrywało wówczas zarówno „poznawanie okolicy, Polski”, jak też „i innych krajów”, „poznawanie przyrody, zabytków i oczywiście ludzi” (Sakwiński, s. 1). Również wspomniane powyżej aspekty zostaną wzięte pod uwagę w kontekście kultury studenckiej filomatów.

Polskie związki studenckie na początku XIX wieku

W niniejszym artykule pojęcie „kultury studenckiej” zostało odniesione do aktywności filomatów wileńskich – studentów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego – działających w Wilnie w latach 1817–1823⁷. Należy podkreślić, że wybór Towarzystwa Filomatów nie jest przypadkowy. Była to bowiem jedna z najwcześniejszych w dziejach polskiej kultury nowożytnej grup o charakterze studenckim (Skwarczyński, 1956, s. 1–25)⁸,

7 Należy zwrócić uwagę, iż terminu „kultura” będę używać tu w znaczeniu współczesnym, które jednak nie do końca jest zbliżone z pojmowaniem tej kategorii na przełomie XVIII i XIX w. (oraz w pierwszych dekadach tego ostatniego). Na temat rozgraniczenia kultury i cywilizacji oraz dziejów tych pojęć por. m.in.: Scruton, 2005, s. 47 i n.; Tatarkiewicz, 1978, s. 74 i n.

8 Pojęcia grupy używam tutaj szeroko – a przy tym wymiennie z określeniami: stowarzyszenie, towarzystwo, związek (tym samym nie traktuję grupy w sensie ścisłym przypisanym

a przy tym najślynniejsze spośród stowarzyszeń młodzieżowych działających w czasach zaborów dzięki szczególnemu osadzeniu w kanonie pamięci kulturowej i narodowej, co stało się możliwe przede wszystkim za sprawą *Dziadów drezdeńskich* Adama Mickiewicza (Zawadzka, 2019, s. 18–19).

Dzieje filomatów wileńskich, podobnie jak innych ówczesnych związków studenckich, zaczęły się w pierwszych latach po Kongresie Wiedeńskim (1815), który po czasach wojen napoleońskich ustanowił w Europie nowy porządek. Warto zaznaczyć, że powstające wówczas na ziemiach polskich związki młodzieżowe wpisywały się w ówczesne europejskie dążności do stowarzyszania się „wywołane panowaniem Świątego Przymierza i restauracją burbońską”, a także faktem, że car Aleksander I stopniowo odwracał się od liberalnych ideałów swojej młodości. Jak pisał Ignacy Domeyko, w Europie mnożyły się w tym czasie rozmaite „tajne stowarzyszenia, (...) zakłete kluby i towarzystwa” (Domeyko, 1928, s. 26–27).

Towarzystwo Filomatów formalnie zawiązało się 1 października 1817 r. W ścisłej sześciuosobowej grupie założycieli znaleźli się studenci tamtejszego uniwersytetu: Józef Jeżowski (prezes), Adam Mickiewicz, Onufry Pietraszkiewicz, Erazm Poluszyński, Brunon Suchecki, Tomasz Zan. W ciągu sześciu lat działalności (1819–1823) liczba członków towarzystwa wzrosła do 21. Wśród filomatów najaktywniejsi byli: Tomasz Zan, Adam Mickiewicz, Jan Czeczot, Franciszek Malewski, Onufry Pietraszkiewicz, Józef Jeżowski, Józef Kowalewski, Jan Sobolewski, Ignacy Domeyko, Teodor Łoziński (Witkowska, 1959).

W tym samym roku, w którym w Wilnie ukonstytuowali się filomaci, także w kilku innych ośrodkach akademickich i szkolnych leżących na ziemiach polskich (m.in. w Wilnie, Lwowie, Warszawie, Krzemieńcu) zainicjowały swoją działalność przyjacielskie stowarzyszenia młodzieży, w których kwestie kultury (głównie literatury) odgrywały istotną rolę o charakterze kulturalnym (głównie literackim lub literacko-społecznym)⁹.

np. „grupie literackiej”). Jeśli chodzi o wcześniejsze organizacje, zob. Skwarczyński, 1956, s. 1–25 (m.in. Towarzystwo Filomatyczne działające na Uniwersytecie Wileńskim w latach 1804–1808).

9 W Lwowie zapoczątkowało swoją aktywność Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej (związek niejawni, którego członkowie nazywani niekiedy są w literaturze przedmiotu „filomatami lwowskimi”). W Warszawie młody Bruno Kiciński skupił wokół siebie klub literacko-polityczny (niezalegalizowane tzw. „grono Kicińskiego”), w Krzemieńcu – Klub Piśmienniczy (związek niezalegalizowany), którego członkowie po wyjeździe ze szkoły krzemienieckiej do Warszawy kontynuowali tam swoją aktywność (w latach 1817–1819), tworząc w stolicy zwartą grupę literacką zwaną „krzemieńczanami”, wydającą nawet własne czasopismo „Ćwiczenia Naukowe” przekształcone w „Pamiętnik Naukowy”.

Zrzeszenia te charakteryzowały się wyjątkowo mocnym poczuciem odrębności generacyjnej ich członków (Wyka, 1989) względem pokoleń wcześniejszych (Morawski, 1959, s. 125–126). Tego rodzaju zjawisko socjologiczno-kulturalne było świadectwem przeobrażeń mających związek z ówczesnymi przemianami politycznymi i społecznymi.

Dla generacji rówieśników Mickiewicza po rozbiorach i utracie znaczenia politycznego przez szlachtę (przez co stała się ona bezużyteczna dla magnaterii) oraz w związku z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej jej części (rosnące zadłużenie) nową drogą do zdobycia zawodu, zapewniającego w przyszłości źródła utrzymania, stało się uzyskanie wykształcenia uniwersyteckiego. Ten typ wykształcenia spopularyzował się w owym czasie dzięki upowszechnieniu modelu edukacji państwowej, dającej możliwość studiów uniwersyteckich za darmo, w zamian za odsłużenie po ich ukończeniu kilku lat w służbie państwowej (przypadek Adama Mickiewicza) (Kamionka-Straszakowa, 1974, s. 32 i n.).

Właśnie w efekcie tych przeobrażeń nastąpiła swoista migracja szlacheckich synów (głównie tych mniej zamożnych) do ośrodków miejskich, gdzie znajdowały się uczelnie wyższe, bowiem, jak zaznaczyła Kalina Bartnicka „dla większości młodzieży studia uniwersyteckie były celowym i sensownym inwestowaniem w przyszłość” (Bartnicka, 2000, s. 36). Jednocześnie, przybywający do miast młodzi prowincjusze chętnie zrzeszali się w rozmaite związki, co, oczywiście, miało swoje umotywowanie psychologiczne, socjologiczne, kulturowe.

Przyszli członkowie Towarzystwa Filomatów w okolicach roku 1815 przybyli z mniej lub bardziej odległych terenów prowincji litewskiej do Wilna (dawniej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaś po upadku I Rzeczypospolitej głównego miasta generalnej guberni wileńskiej), aby podjąć naukę na tamtejszej uczelni – odnowionej przez cara Aleksandra I i w 1803 r. podniesionej do rangi Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Tym samym znaleźli się oni w trzecim co do wielkości mieście carskiego imperium, liczącym około 50 tysięcy mieszkańców i przeżywającym ówczesnie swój renesans jako „polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego” – „Ateny Północy” (Beauvois, 2012).

Tak dynamiczny rozwój Wilna w pierwszych dekadach XIX w. stał się możliwy przede wszystkim dzięki tamtejszemu uniwersytetowi oraz roli, jaką mógł on odegrać po reformie szkolnictwa przeprowadzonej przez Aleksandra I na terenie całego Imperium Rosyjskiego (w tym na ziemiach zabranych). W związku z tym cesarstwo zostało podzielone na sześć okręgów naukowych (szkolnych), utworzonych wokół uniwersytetów, co sprawiło, że to władze uniwersyteckie pełniły nadzór nad szkołami. Wileński Okręg Naukowy, gdzie najwyższą władzą była Kuratoria Wileńska, na czele której stał kurator Adam Jerzy Czartoryski, obejmował:

niemal dokładnie ziemie zagarnięte przez Rosję w kolejnych rozbiorach, przynajmniej do 1810 r. Jego cechą charakterystyczną był polski język wykładowy we wszystkich typach szkół. Była tam też najgęstsza sieć szkół na terenie imperium oraz najwyższy poziom nauczania (Szmyt, 2018, s. 116).

W czasie pobytu filomatów w Wilnie (ok. 1815–1824) miasto przeżywało swoje spóźnione oświecenie. Było też ważnym ośrodkiem wydawniczo-księgarskim (Cybulski, 1972). Pod boki tamtejszego uniwersytetu dynamicznie rozwijała się także lokalna prasa; wydawano kolejne czasopisma „kulturalno-społeczne, poświęcone historii, filozofii, rzeczom krajowym, wiadomościom statystycznym”, a także „periodyki literacko-naukowe, kulturalno-społeczne, literacko-rozrywkowe” (m.in.: „Dziennik Wileński”, „Tygodnik Wileński”, „Wiadomości Brukowe” – prasowy organ Towarzystwa Szubrawców) (Gajkowska, 1991, s. 144).

Przy tym ówczesne Wilno, „miasto ludne, świetne, zamożne, ożywione teatrami, koncertami, balami, obiadami (...)”, w których także i „młodzież ucząca się brała udział” (Puzynina, 1928, s. 37), oferowało całą gamę rozmaitych imprez kulturalnych, artystycznych i rozrywkowych, m.in. koncertów muzycznych artystów krajowych i zagranicznych (Miller, 1936). Wśród nich znalazła się także włoska śpiewaczka Angelica Catalani, „sławna na całą Europę” (Puzynina, 1928, s. 22). Filomaccy studenci z nieukrywaną niechęcią odnotowali w swoich listach, że za swój koncert Catalani brała całe 6 rubli (Archiwum Filomatów, 1913, t. 2, s. 85). Jak skonstatowała Gabriela Puzyńska, znająca ówczesne realia wileńskie, „każdego roku jakaś osobliwość, wyciągająca grosz litewski, zjawiała się w Wilnie” (Puzynina, 1928, s. 127).

W mieście działała scena teatralna, której repertuar zrekonstruował przed laty Michał Witkowski (Witkowski, 1971), pokazując, iż w zasadzie najczęściej w tamtym czasie wystawiano uwielbiane przez publiczność dramy, melodramaty, opery (w rodzaju osławionej *Syreny Dniestru*), na które narzekali oświeceni recenzenci i krytycy. Rzecz jasna, nie wszystkie tego rodzaju atrakcje kulturalne – a w zasadzie tylko nieliczne – były dostępne dla filomatów, których kieszenie na ogół świeciły pustkami. Niemniej jednak oni sami także brali udział w życiu kulturalno-towarzyskim Wilna. Jednocześnie w tym czasie filomaci, w swoim gronie, tworzyli własny typ kultury – inny (odrębny) od tej oficjalnej.

Towarzystwo Filomatów

Działające przez sześć lat Towarzystwo Filomatów zmieniało się wraz z upływem kolejnych lat. Najpierw był to związek przyjacielski o charakterze literacko-samokształceniowym, studenckie stowarzyszenie

przyjaciół (połączonych pochodzeniem, trudną sytuacją życiową, zainteresowaniami naukowymi i kulturalnymi) nastawionych głównie na spędzanie czasu w swoim własnym gronie, wymianę wiedzy i doświadczeń intelektualnych, tzw. ćwiczenia naukowe (poprzez wspólne odczyty, recenzowanie własnych prac, wzajemną pomoc itd.) (Archiwum, 1920–1921, t. 1, s. 3). Na tym etapie wileńscy studenci szukali głównie „wspólnej zabawy i nauki” (Zdanowicz, 1928, s. 20). Już jednak w roku kolejnym (1818) nastąpiła zmiana charakteru związku, który ewoluował w stronę grupy literackiej; wzrosła bowiem rola aktywności kulturowej i artystycznej – zwłaszcza twórczości literackiej (oryginalnej, tłumaczonej, naśladowniczej) (Dopart, 2013, s. 139). W filomackim gronie coraz większe znaczenie zyskiwały też sprawy ideowo-patriotyczne. Rosło również ich poczucie misji społecznej; filomaci postawili bowiem przed sobą ambitne zadanie odnowy społeczeństwa (w tym także i odnowy moralnej). Przy czym nie chodziło im jedynie o swoich studenckich rówieśników (społeczność studencką), ale o całe społeczeństwo. Dostrzegali bowiem nagłą potrzebę podniesienia poziomu oświaty, a także wzmacnianie w społeczeństwie i rozwijanie ducha narodowego. W związku z tym już w roku następnym (1819) stowarzyszenie zaczęło otwierać się na zewnątrz, tym samym rozszerzając zakres aktywności.

Od tego czasu wileńscy studenci podejmowali na ogół udane próby tworzenia nowych związków zależnych od ich Towarzystwa. Swymi wpływami filomaci najpierw chcieli bowiem objąć tamtejszą młodzież uniwersytecką, a przez nią rozszerzyć własne oddziaływanie także i „na stosunki prowincjonalne” (Kallenbach, 1919, s. 11).

Filomacka „kultura studencka” – „uczestnictwo w kulturze”

W kontekście refleksji nad filomacką „kulturą studencką” warto zwrócić uwagę na szczególnego rodzaju powiązanie form ówczesnego życia studenckiego z przyjaźnią – stanowiącą podstawę owych relacji (Witkowska, 1962, s. 108n.). W tej perspektywie potrzeba organizowania i zrzeszania się, a także określone rytuały towarzyszące spotkaniom studenckim, jak również samo „uczestnictwo w kulturze”, były efektem przede wszystkich autentycznych i bliskich relacji międzyludzkich – na co wskazują dokumenty pomieszczone w filomackim archiwum; były też skutkiem mocnych więzi, wykraczających poza zwykłą znajomość, a sytuujących się w obszarze przyjaźni i tzw. towarzyskości, w takim sensie, jaki nadała jej Agnieszka Ziółowicz (Ziółowicz, 2013, s. 23).

Wypowiadając się na temat filomatów wileńskich, Zioliowicz pisała wręcz o „eksplozji przyjacielskich więzi i przeżyć w ówczesnym Wilnie i jego okolicach”. Zjawisko to wspomniana badaczka połączyła przede wszystkim z wpływem na członków filomackiego grona wartości, które niosło za sobą „gruntowne wykształcenie klasyczne” (jakiś w większości posiadali), a także z bardzo dużym znaczeniem w tamtym środowisku tradycji klasycznej¹⁰, gdzie „przyjaźń (...) zajmowała zawsze miejsce wyróżnione” (Zioliowicz, 2024, s. 51–53).

Podając temat „kultury studenckiej” w perspektywie aktywności wileńskich studentów działających w pierwszych dekadach XIX w., należy zaznaczyć, że samo pojęcie „kultury studenckiej”, w niniejszym artykule przetransponowane na grunt dziewiętnastowieczny i odniesione do członków Towarzystwa Filomatów, będziemy łączyli z szeroko pojętą kategorią „uczestnictwa w kulturze”, oznaczającego:

indywidualny udział w zjawiskach kultury – przyswajanie jej treści, używanie jej dóbr, podleganie obowiązującym w niej normom i wzorom, ale także tworzenie nowych jej wartości oraz odtwarzanie w i przetwarzanie istniejących (Tysza, 1971, s. 54).

Przy tym już od razu należy podkreślić, iż w omawianym przypadku nie będą nas interesowały tzw. odbiorcze kontakty kulturalne filomatów (zresztą, wspomniane już), obejmujące m.in. ich udział w rozmaitych wydarzeniach kulturalnych i artystycznych (poza uniwersytetem, jak np. bywanie w teatrze, na koncertach itd.). Ten aspekt pojawi się tutaj jedynie okazjonalnie, bowiem akcent zostanie położony głównie na innego rodzaju „uczestnictwie w kulturze”, na szeroko pojętym samodzielnym tworzeniu (lub współtworzeniu) kultury (indywidualnej twórczości literackiej filomatów – oryginalnej i przekładowej), a także na jej odtwarzaniu artystycznym, animowaniu – m.in. poprzez włączenie twórczości własnej w związkowe zabawy i spotkania towarzyskie (fety, majówki)¹¹.

Z tego rodzaju „uczestnictwem w kulturze” nierozzerwalnie łączy się również budowanie własnych tradycji kulturowych, jak też wypracowywanie wzorów zachowań propagowanych w środowisku (Wróblewska, 2015, s. 13). Charakterystycznymi (oryginalnymi) elementami owej filomackiej tradycji pozwalającej wileńskim studentom zrzeszonym w Towarzystwie na eksponowanie swojej odrębności (kulturowej, moralnej, obyczajowej)

10 Poza podkreślanymi przez innych badaczy takimi czynnikami jak np.: wpływ oświeceniowych teorii dotyczących interpretacji osoby ludzkiej jako istoty społecznej, ówczesnych ogólnoeuropejskich studenckich tendencji do zrzeszania się.

11 Pisałam na ten temat obszerniej w opracowaniu: Stankiewicz-Kopeć, 2016, s. 3–19.

były m.in.: określony typ obrzędowości – rytuały wspólnotowe i wzory zachowań zwłaszcza podczas uroczystości filomackich (Zdanowicz, 1928, s. 11–12), swoisty kod językowy oraz przyjęty przez nich strój. Wszystko to pozwalało im odróżnić się m.in. od tzw. złotej młodzieży wileńskiej, w tym od zamożnych uniwersyteckich kolegów, takich jak np. absolwenci szkoły krzemienieckiej (Gimnazjum Wołyńskiego/Liceum Krzemienieckiego), którzy „przywykli malcami jeszcze do elegancji w sukniach, fryzowania głowy, zgrabnego tańczenia, prowadzenia z damami gawędki” – jak pisał bystry obserwator studenckiego życia Stanisław Morawski (od 1820 r. członek Towarzystwa Filomatów) (Morawski, 1959, s. 155).

To właśnie w celu zmanifestowania na zewnątrz własnej odrębności filomaci przyjęli skromny strój „urzędowy”, na który składały się: „frak czarny (...), kamizelka czarna (...), chustka na szyję czarna, spodnie czarne i buty bez kutasów” (Archiwum Filomatów, 1920–1921, t. 1, s. 126). O tym, że strój był bardzo ważnym elementem filomackiej kultury studenckiej – swoistym wyrazicielem przekonań, nośnikiem idei – świadczy przypadek Onufrego Pietraszkiewicza. On to, eksponując swój apologetyczny stosunek do rodzimych wartości i tradycji sarmackich (łączył z wolną Rzeczpospolitą), w okresie studenckim manifestacyjnie zakładał tzw. strój polski (sarmacki kontusz), a także nosił wąsy, tym samym wnosząc w szeregi związku „staropolską zamaszystość i coś z tonu Zagłoby” – jak pisał na początku XX stulecia Juliusz Kleiner (Kleiner, 1916, nr 14/1/4, s. 336). Działo się tak aż do momentu, kiedy władze Uniwersytetu Wileńskiego zdecydowanie wezwały do zaprzestania tego rodzaju manifestacji.

W analizowanym przypadku Towarzystwa Filomatów bardzo ważnym aspektem owego „uczestniczenia w kulturze” jego członków będzie także recepcja o charakterze wzorcotwórczym. Jak już wspomniano, od 1819 r. filomaci zaczęli otwierać się na zewnątrz, patronując innym grupom młodzieżowym. Przyjęty w szeregi filomatów w roku 1819 Ignacy Domeyko po latach pisał:

Obudzający się duch w młodzieży akademickiej, na którą wpływ wywierali [filomaci – M.S.K.], coraz bardziej odrywał ich od wewnętrznego, ograniczonego ustawą życia i dawał czuć potrzebę rozwinięcia działań na zewnątrz (Domeyko, 1928, a. 37).

W związku z sytuacją ogólną filomaci, utrzymujący w tajemnicy istnienie własnego związku, a jednocześnie pomni swej nadrzędnej misji (odnowy społeczeństwa), tworzyli nowe związki młodzieżowe. Jednym z najważniejszych filomackich zadań (rodzajem swoistej „misji cywilizacyjnej”), jak to ujął przed laty Józef Bieliński, było bowiem: „przerobienie (...) w duchu swych przekonań” owej „młodzieży hulaszczej”, która

wiodła „życie próżniacze, spędzając czas w cukierniach, przy bilardzie lub zielonych stolikach i gorszących nawet wybryków dopuszczała się”, a także przekazywanie członkom kolejnych tzw. związków zależnych swoich tradycji kulturowych i wzorów zachowań (Bieliński, 1899–1900, s. 624).

Filomaci mieli wpływ na powstanie m.in. Związku Przyjaciół (1819), przekształconego potem w Filadelfistów Białych i Czerwonych (1822), jak również przyczynili się do zainicjowania działalności takich związków młodzieżowych jak: Towarzystwo Literackie (1819), Związek Naukowy (1820), Związek Naturalistów Krajowych (1820), Towarzystwo Przyjaciół Pożytecznej Zabawy (zwane Promienistymi, 1820). Ten ostatni z wymienionych został zatwierdzony przez rektora Malewskiego. Jak pisał Ignacy Zdanowicz (na podstawie relacji swojego wuja Kazimierza Piaseckiego), w szeregi związku „rzuciło się (...) mnóstwo młodzieży” (Zdanowicz, 1928, s. 10). Pod wpływem filomatów powstało także zdecydowanie najliczniejsze z ówczesnych stowarzyszeń młodzieży akademickiej – tajne Towarzystwo Filaretów (1820), założone na bazie Promienistych, z tych członków związku, których filomaci „z korzystnej poznali strony” (Zdanowicz, 1928, s. 13). Z tej właśnie młodzieży z czasem wyłoniono filaretów, w których przyjaciele Mickiewicza widzieli prawdziwych spadkobierców swoich idei, zdolnych do zmieniania świata:

I może błysną te lata,
Że z filareckiego świata
Powstanie zmarły Sarmata,
Do rządu i do bułata,
I krzywdy swoje połata (Domeyko, 1924, s. 94)

– marzył Jan Czeczot na filomacko-filareckim „święconym” odprawianym w 1820 r. w podwileńskich Markuciach (Domeyko, 1928, s. 44).

Prawdopodobnie w filareckich szeregach w latach 1821–1823 znalazło się około 200 osób. Zważywszy na fakt, że na początku lat 20. XIX stulecia na Uniwersytecie Wileńskim studiowało niewiele ponad 800 osób (Beauvois, 1991, s. 273), było to bardzo liczne i znaczące zgromadzenie. Na marginesie warto dodać, że filomaci byli też inspiratorami ukonstytuowania się gimnazjalnych stowarzyszeń uczniowskich: Towarzystwa Moralnego w Świsłoczy (1823) i „sektę” Braci Czarnych w Krożach (1823).

Tego rodzaju aktywność zewnętrzna wiązała się z propagowaniem przez filomatów ściśle określonych ideałów: „wartości (intelektualnych, estetycznych, społecznych, cywilizacyjnych itp.), norm (moralnych, prawnych itp.) oraz wzorów i wzorców (zachowań, instytucji etc.)”, w które chcieli oni (jako starsi i bardziej doświadczeni) wprowadzać młodsze

„jednostki i grupy społeczne przez wzmaganie i budzenie odpowiednich zainteresowań i potrzeb” (Kamiński, 1982, s. 5).

Warto dodać, że filomaci, wpływając na młodzież uniwersytecką, właśnie przez nią – a głównie przez filaretów – wywierali wpływ na społeczeństwo, w tym także i na ówczesne kobiety. Bowiem „na wszystkich pensjach wykładali filareci”, zaś – jak pisał Bieliński: „gdy filaretów już nie stało, zasady ich tak głęboko zapuściły korzenie, że w chwilach ciężkich prób, jakich losy nie szczędziły Litwie, kobiety stanęły zawsze na wysokości zadania” (Bieliński, 1889, s. 723–724). W ambitnych i gorących filomackich głowach rodziły się także pomysły, aby w celu „udoskonalenia” życia obywatelskiego i narodowego pójść jeszcze dalej i z czasem stworzyć rozmaite związki, „kluby” również dla kupców i rzemieślników.

Filomacka kultura studencka: fety imieninowe i majówki

Szeroko pojęta kulturalno-artystyczna aktywność filomackich studentów, podobnie jak ich cała działalność, miała, ogólnie rzecz ujmując, „swój patos” i „swój komizm” (Boy-Żeleński, 1985, s. 483–484). W Archiwum Filomatów wśród mniej bardziej udanych wytworów literackich poszczególnych członków Towarzystwa, znajdują się zarówno te w tonie poważnym, patetycznym (na ogół odczytywane bądź recytowane podczas oficjalnych zebrań), jak też okolicznościowa poezja żartobliwa (jamby) – ludyczna, a niekiedy nawet wulgarna, stanowiąca rodzaj poetyckiej zabawy treścią i formą, gry słowem, językiem, konwencjami. Jak bowiem trafnie zauważył Jarosław Ławski:

Niezwykłość doświadczenia filomackiego polega na tym, że, nie ujmując nic ze zwykłego toku spraw młodych ludzi, którzy się zakochują, poznają zakazane w ojcowskim domu owoce Bakchusa i Wenery, zarazem doświadczenie to jest zbudowane także ze szlachetnych idei, związków, utopijnych projektów (Ławski, 2005, s. 123).

Owe „półtrzeźwe, półpijane dionizyjskie wiersze” (określenie Ławskiego) stanowiły integralny element zwłaszcza filomackich „fet” – jak z przymrużeniem oka nazywali filomaci swoje skromne pod względem kulinarnym spotkania imieninowe, suto okraszane poezją i muzyką – a niekiedy także i majówek. Te ostatnie były swoistą formą zbiorowej turystyki studenckiej. W okresie wiosennym i wczesnym latem filomaci chętnie organizowali bowiem wędrowniki po najbliższej okolicy, w które wciągali pozostałą młodzież uniwersytecką – głównie tę należącą do Związku Promienistych – założonego przez Tomasza Zana. Wspólnie wyprawiano się

poza miasto, m.in. do lasu za Rossą, na Popławy, Rybiszki, Ponary do folwarku Markucie „położonego na Popławach, o milkę od miasta, na wysokoim wzgórzu, z którego opodal widne były Ponary, Bekieszowa Góra i całe Wilno jak na dłoni” (Domeyko, 1924, s. 94–95). Organizowano również wyprawy „do Gór”; była to:

położona za Rybiszkami, na południowy wschód od ówczesnego centrum miasta, wioska nazywana Góry lub Pacowskie Góry. (...) Znajdował się tam, na wzniesieniu opadającym w kierunku Wilenki, gaj brzozowy (...) (Rymkiewicz, 2001, s. 586).

Tutaj, w czerwcu 1819, filomaci obchodzili imieniny Jana Czeczota (podczas których Mickiewicz wygłosił *Jamby na imieninach Jana Czeczota*), a dwa lata później (wiosną roku 1821) urządzono podobną uroczystość na cześć Tomasza Zana, któremu przyjaciele wręczyli wieniec z dębowych liści, zaś przybyły z Kowna Mickiewicz ofiarował mu pierścień z napisem „Przyjaźń – zasłudze” (Rymkiewicz, 2001, s. 586).

Majówki były stałym elementem kultury studenckiej zarówno samych filomatów, jak też związanych z nimi promienistych. Jeden z uczestników owych podwileńskich wypraw, Ignacy Domeyko, wspominał: „pod gołym niebem, na zielonej dolinie, przy wzajemnem wylaniu się, łatwiej się, łatwiej się otwierały serca i wychodziła na jaw dusza” (Domeyko, 1928, s. 44). Wiosenne wyprawy były bardzo dobrze przemyślane – co do formy, organizacji i celu. W ich trakcie filomaci integrowali bowiem młodzież uniwersytecką wokół własnego Towarzystwa, a także czynili swoiste „rozpoznanie”. Starając się „poznawać jak najwięcej młodzieży, notowali najzdolniejszych i najporządniejszych” – jak pisał Ignacy Zdanowicz, na podstawie opowieści rodzinnych wuja Kazimierza Piaseckiego (dawnego filomaty) (Zdanowicz, 1928, s. 10). W ten sposób filomaci szukali kontynuatorów i pomocników dla swojego wielkiego dzieła odnowy społeczeństwa. Chcieli też mieć sposobność formowania poglądów młodzieży oraz możliwość sprawowania (nieformalnej) pieczy nad tamtejszymi studentkami stowarzyszeniami. Tym samym organizowane przez nich majówki nie były jedynie wycieczkami krajoznawczo-rekreacyjnymi, ot, zwyczajną studencką rozrywką, „zbieraniną bez pewnego celu”, czego początkowo obawiał się Mickiewicz, który zrazu „nie bardzo wierzył, aby z tego można było coś wielkiego zrobić” (Kallenbach, 1926, s. 142).

Przy okazji, z dala od miejskiego zgiełku, w malowniczej podwileńskiej scenerii, wiosną i wczesnym latem świętowano imieniny filomackich przyjaciół (np. Onufrego, Jana). Z kolei jesienią i zimą w tym celu gromadzono się w mieszkaniach prywatnych (studenckich), m.in. w oficynie wileńskiego pałacu generała Paca przy ul. Wielkiej, gdzie mieszkał

Pietraszkiewicz. Wiadomo, że to właśnie w murach pałacu Paca obchodzono grudniowe imieniny Adama Mickiewicza oraz świętowano imieniny Tomasza Zana. Tutaj też została stoczona słynna poetycka *Walka miodowa*.

W Archiwum Filomatów oraz na kartach filomackich wspomnień można odnaleźć ślady owych fet imieninowych i majówek zorganizowanych z wielkim zaangażowaniem przez członków Towarzystwa Filomatów¹². Imprezy tego rodzaju stanowiły istotny element kultury studenckiej, integrując śpiew, muzykę instrumentalną wykonywaną przez filomatów, a także elementy graficzne (transparenty, „malowidła” związane z danym solenizantem) i scenograficzne (m.in. wieńce imieninowe, okolicznościowe budowle wznoszone specjalnie na ten cel oraz inne symboliczne rekwizyty, odpowiednio dobrane oświetlenie), jak również słowo poetyckie (często improwizowane). Dla filomatów, działających w epoce rozkochanej w poezji i przykładającej wielką wagę do kwestii geniuszu oraz natchnienia poetyckiego, to właśnie słowo poetyckie posiadało znaczenie wyjątkowe (Kowal, 2014, s. 9–20).

Starannie zorganizowane spotkania filomackie miały zarówno określoną formę (układ i strukturę), jak i menu (proste i skromne), gdzie prym wiodły, m.in.: chleb, ser, ciasta, sezonowe owoce, zaś jeśli chodzi o napoje – mleko i herbata. Podawano też alkohol, głównie miód i wino, czego śladem są (na ogół niewyszukane) alkoholowe aluzje pojawiające się w jambicznej twórczości wileńskich studentów (Piotrowiak, 2019, s. 129 i n).

Wśród licznych „śladów” tego rodzaju aktywności zgromadzonych w Archiwum Filomatów, a także na kartach ich wspomnień, znalazł się m.in. opis „fety” imieninowej zorganizowanej przed Bożym Narodzeniem roku 1820 na cześć Adama Mickiewicza w oficynie wileńskiego pałacu Paca. Ciekawą relację z obchodów wspomnianych imienin Adama pozostawił także Ignacy Domeyko. Warto przyjrzeć się bliżej tym zapisom dającym wyobrażenie o formie i przebiegu tego rodzaju spotkań, stanowiących jeden z podstawowych elementów filomackiej kultury studenckiej.

Według relacji Domeyki, sam solenizant, Adam Mickiewicz (który, chociaż w tym czasie przebywał już w Kownie, to nadal był jednak „duszą Towarzystwa”), przybywszy na okoliczność imienin do Wilna, nie przyjechał tam z pustymi rękami. Dobrze znając oczekiwania i poetyckie fascynacje swoich przyjaciół, Mickiewicz przywiózł bowiem na spotkanie

12 W korespondencji filomackiej można odnaleźć inne opisy tego rodzaju uroczystości, np.: list F. Malewskiego do A. Mickiewicza, Wilno 3/15 XI 1819 r., w: Archiwum Filomatów, 1913, t. I, s. 236–237. Domeyko, 1928, s. 34–35.

imieninowe ułożoną przez siebie pieśń pt. *Hej użyjmy żywota*, „która to potem stała się uroczystą pieśnią nie tylko filomatów, ale i filaretów i promienistych”. Również pozostali filomaci starali się nie pozostawać w tyle, dając raz po raz publiczne popisy swoich poetyckich zdolności. Zan „witał wierszem solenizanta i wierszem zdawał mu sprawę z czynności i życia filomatów”, a następnie odśpiewał swój triolet o Feli („Wróć Feli spokojność moję”), w której aktualnie był zakochany, jak dowcipnie zauważył Domeyko: „tak platonicznie, że i ona sama o tem nie wiedziała”¹³. Z kolei wielbiciel i znawca lokalnej twórczości ludowej, Jan Czczot (nazywany przez przyjaciół „Jankiem – lutnistą”), który tak często bywał reżyserem filomackich imienin, „śpiewał na powinszowanie Adamowi” ułożoną przez siebie „piosneczkę”, „na nutę naszych pieśni wieśniaczych i z ich narzeczem” („Szoż, my waszeci skażem...”). Pośród filomackiego grona to właśnie Czczot niejako wyspecjalizował się bowiem w piosnkach polskich i białoruskich, okolicznościowo układanych przez niego na wzór „zasłyszanych” pieśni ludowych, inspirując swoich kolegów do odkryć ludoznawczych. Z kolei Onufry Pietraszkiewicz zajął się zarówno oprawą graficzną wydarzenia (występując „z przygotowanym przez siebie transparentem”), jak też jego stroną kulinarną, serwując zebrany „herbatę, łakocie” i węgryzna, którego podał, recytując jednocześnie fragmenty *Śpiewów historycznych* ulubionego przez filomatów Juliana Ursyna Niemcewicza („Za szumnym Dniestrem, na Cecorskiem błoniu...” i „W szlachetnym domu znanym tylko z cnoty...”) (Domeyko, 1928, s. 34–35).

W innym miejscu z kolei znajdziemy barwny opis jednej z fet imieninowych zorganizowanych przez filomatów dla Onufrego Pietraszkiewicza, tym razem już nie w ciasnej oficynie pałacu Paca, ale podczas majówki „w lasku za Rossą” (w ostatni majowy wieczór roku 1819, jeszcze przed kalendarzowymi imieninami Onufrego). Przygotowując imieniny swojego przyjaciela żartobliwie zwanego „mistrzem wszeteczności” (ze względu na zwyczaj nasycania przez Pietraszkiewicza swoich wierszy aluzjami erotycznymi), wileńscy studenci nie szczędzili trudu, aby

13 Dokumenty pomieszczone w filomackim archiwum zwracają uwagę na rozróżnianie przez filomatów rozmaitych form przywiązania uczuciowego, m.in. przyjaźni, a także miłości platonicznej, czego ślady można znaleźć zwłaszcza w (spopularyzowanej przez T. Zana) teorii promionków: „Teoria ta polegała, (...) na zdaniu, że dusza ludzka rozmaitemi promieniami wytryska nazewnątrz człowieka. Ale między temi są trzy promienie najszlachetniejsze, świadczące najwięcej o boskim jej początku, to jest piękność, czułość i niewinność. One to właśnie jeżeli są czyste i nieskalane, tworzą około duszy ludzkiej «pewien rodzaj atmosfery, czyli raczej aureoli świetlanej, a ta zetknąwszy się z drugą podobną, zlewa się wzajem w jedną wspólną tęczę, która i dla serc obu świat ten opromienia i jak mitologiczna Iris obie dusze powołuje ku niebu» Tęcza ta utworzona przez dusze osób tej samej płci, zowie się przy jaźnią, w przeciwnym zaś razie niewią, czystą, platoniczną miłością”. Zob. Ziemia, 1883, s. 195.

stworzyć odpowiednią oprawę scenograficzną wydarzenia. Tym razem zatem:

W lasku zrobiony był szalasz z gałęzi prowadzący na górę po stopniach wybitych z ziemi, oświetlonych lampami, do cyfry Onufrego, z liści i kwiatów pełnych uplecionej, zawieszanej na drzewach; na przeciw szalasz na wzgórkach między krzakami ukazywało się przy świetle lamp malowidło, wyobrażające Onufrego i Tomasza, skaczących do siebie znajomy nam Onufrejski taniec, jaki zwykli zwodzić, kiedy kielich wesołości głowie, a gibkości nogom doda. Od malowidła szła w stronę dolinki, wodą napelnionej, dróżka, umyślnie ubita, nazwana drogą Rzymską.

Wszyscy, prócz Adama, Józefa i Hieronima, prowadzących z miasta Onufrego, byli zebrani w to przygotowane miejsce. Ze zbliżeniem się sołnizanta pochowaliśmy się po lesie i Tomasz piszczałce, z piórek zrobionej, zaczął przygrywać (...) wysypaliśmy się z lasu z hałasem: „Vivat Onufr”! (Archiwum Filomatów, 1922, t. 2, s. 85).

Organizowane przez filomatów majówki przyciągały tłumy młodzieży uniwersyteckiej, o co, zresztą, nader gorliwie zabiegali sami filomaci (Domeyko, 1928, s. 38–40). W jednej z nich (z 1820 r.), opisaniej przez Jeżowskiego oraz Zana w listach do Mickiewicza, podobno wzięło udział (jednorazowo) aż 130 osób! Ze względu na tę imponującą liczbę uczestników wyprawy, aby nie robić zbędnego zamieszania i tym samym nie wzbudzać zainteresowania wileńskiej policji, filomaci już wcześniej przeczornie pomyśleli o odpowiedniej organizacji zaplanowanego na niedzielę wydarzenia. Przede wszystkim „podzielili cały lud na klasy” i w dniu majówki, nad ranem (o „4 ½”), grupami wyruszyli, starając się nie robić hałasu, za miasto, na wyprawę „do Gór”. Odpowiednio wcześniej przygotowali też listę (rejestr) uczestników wyprawy. W tym miejscu należy zaznaczyć, że tego rodzaju „urzędowa rytualizacja” spotkań z jednej strony mogła być wynikiem naśladowania przez młodzież oficjalnych form życia społecznego, jak również ich fascynacji administracją, w przekonaniu filomatów posiadającą walor porządkujący i usprawniający funkcjonowanie związków i organizacji (zresztą, „rówieśnicy Mickiewicza” sami siebie nazywali „urzędnikami”)¹⁴. Z drugiej jednak strony, niewykluczone, że jednocześnie stanowiła ona efekt wewnętrznej potrzeby uregulowania spontaniczności; co łączyło się z chęcią podniesienia przez nich rangi życia towarzyskiego.

Miejscem zgromadzenia młodzieży wybierającej się na majówkę ustanowiono „młyn na Popławach”, skąd wyruszone dalej po wcześniejszym odczytaniu „rejestru” nazwisk, a także zwyczajowym studenckim

14 Kwestię tę rozwinęłam w pracy: Stankiewicz-Kopeć, 2018, s. 479–480.

„całowaniu” („na znak połączenia”) i odśpiewaniu pieśni *Kiedy ranne wstają zorze* Franciszka Karpińskiego. Po dojściu na „górcę do Gór już należącą i najpiękniejszy mającą widok, zrobiono wielkie koło” – jak pisał w swoim liście Jeżowski (1820) (Archiwum Filomatów, 1913, t. 2, s. 97–98). W taki bowiem sposób (w kręgu) „obradowano” na ogół podczas majówek. Spotkanie rozpoczął Zan, przypominając „piętnaście prawideł postępowania” (ułożonych przez Jeżowskiego), potem odczytano „krotofilne dzieje promienistości” przygotowane wspólnie na tę okazję przez młodzież („które w pięciu pisali”). „Było tam i prozą i wierszem” – pisał Zan w liście do Mickiewicza (Archiwum Filomatów, 1913, t. 2, s. 95). Podczas zgromadzenia zadbano nie tylko o pokarm dla ducha, ale także dla ciała, przygotowując zawczasu: „30 garcy mleka, 3 garcy masła i kilka kosztów bułek” – co skrupulatnie zanotował Zan. Po śniadaniu i zabawach ruchowych, około godziny 10.00, młodzież (w grupach) wróciła do miasta (Archiwum Filomatów, 1913, t. 2, s. 98–99).

Wśród filomackich Muz: muzyka, śpiew, poezja – jambowanie

Jak już wspomniano, w trakcie spotkań wileńskich studentów ważne miejsce zajmowały muzyka, śpiew (w tym wspólny, często łączony z recytacją), a przede wszystkim (zgodnie z duchem epoki) literatura – poezja. Wielu z filomatów zdradzało fascynację i uzdolnienia muzyczne; grali na flecie, harfie, fortepianie (Cieśla-Korytowska, 1998), a nawet zajmowała ich opera – w praktyce i teorii¹⁵. Z relacji Ignacego Domeyki wynika, że „wielkim miłośnikiem sztuk pięknych, mianowicie muzyki, którą znał dobrze i śpiewał wybornie” był Tomasz Zan, który „kiedy śpiewał improwizował i wpaadał w uniesienie” (Domeyko, 1928, s. 24). Często śpiewał też Czeczot, będący autorem libretta „operetki w jednym akcie” (*Malgorzata z Zębocina*, odczytanej na posiedzeniu filomatów 29 grudnia 1819 r.), która nie spodobała się Mickiewiczowi ze względu na miejscowe zatracenie cech muzyczności, co z kolei tak mocno eksponował Sulzer.

Przy tym jednak, jak już wspomniano, pierwsze miejsce w ich hierarchii zainteresowań bezspornie zajmowała poezja. Pomimo tego, że jak pokazał czas, wśród filomatów oryginalnym poetą był tylko Mickiewicz – główny dostarczyciel „pieśni”, dzięki którym „panował, ożywiał, utrzymywał ducha między młodzieżą” (Domeyko, 1928, s. 22) – to jednak chętnie

15 Czego przekładem jest zbiorowy filomacki (niedochowany) przekład dzieła teoretyka niemieckiego Johanna Georga Sulzera *Allgemeine Theorie der schönen Künste* rozpoczęty w roku 1818 – Mickiewicz przekładał artykuł o operze. Zob. Archiwum Filomatów, *Materiały*, t. 1, s. 132.

poetyzowali także inni, m.in.: Tomasz Zan, Jan Czeczot, Onufry Pietraszkiewicz, a nawet Józef Jeżowski. Przyjaciele Mickiewicza pisywali zatem, a następnie odczytywali na filomackich zebraniach i wzajemnie recenzowali swoje literackie dokonania. Wybrane utwory poetyckie, na ogół lżejsze w formie i treści (choć nie tylko takie), prezentowali też na fetach i majówkach, włączając je w scenariusz owych imprez. W tym miejscu należy podkreślić, że zarówno filomacka kultura pracy, jak i zabawy miała wyraźną cechę kolektywności, co było ważne w wytwarzaniu więzi grupowych oraz integrowaniu studentów.

Filomaccy wierszopisowicze tworzyli więc m.in.: przesycione ludowością i „starożytnościami” narodowymi sentymentalne dumy, ballady, sielanki, poematy (z elementami heroikomicznymi), patetyczne „śpiewy” i „śpiewki” historyczne wzorowane m.in. na utworach Niemcewicza, różnego rodzaju pieśni, triolety, „sceny liryczne”, jamby, jak również anakreontyki czy prozatorskie „rozdziaki” (w duchu Sternowskim), a także rozmaite utwory okolicznościowe. Zgromadzone w Archiwum Filomatów materiały pokazują, iż czytali oni, a niekiedy także przekładali, przerabiali i naśladowali (prezentując przyjaciołom artystyczne efekty swoich literackich poczynań podczas zebrań), m.in. Homera, Horacego, Corneille’a, Racine’a, Delille’a, Woltera (byli oni m.in. w kręgu literackich zainteresowań Mickiewicza). Sięgali też po dzieła wspomnianego już Niemcewicza i Karpińskiego, a także Trembeckiego czy księdza Baki. Przy tym filomaccy wychowankowie oświecenia czytali także autorów, których twórczość niosła już powiew nowych wartości i nowej estetyki, chociaż sami (poza Mickiewiczem) nie byli nowatorami. Sięgali więc po dzieła Schillera, zaś młody Mickiewicz – po utwory Goethego i Byrona.

Filomatów fascynowało odkrywanie ludowej kultury, której elementy wprowadzali na karty swoich neosentymentalnych dum i ballad, tak chętnie prezentowanych w trakcie filomackich zebrań. Zajmowała ich narodowa przeszłość – ta dawna i ta bliższa, zwłaszcza uprawiana przez wileńskich studentów duma neosentymentalna (często określana jako „ballada”). „Odnowiona” przez nich dzięki nawiązaniom do twórczości ludowej duma stała się obszarem poetyckich eksperymentów filomackich, które samego Mickiewicza zaprowadziły wprosi do ballady romantycznej.

W podróży ku romantyzmowi przez chwilę towarzyszył poecie także Tomasz Zan jako autor *Cyganek* (wyd. „Dziennik Wileński” 1822). Sporadycznie niekiedy również i innym filomackim wierszopisom udawało się przekroczyć na moment granice estetyki sentymentalizmu (w który mocno tkwili). I tak Jan Czeczot, w swojej *Dumie nad mogiłami Francuzów roku 1813 za Wilnem przy drodze, do Nowogrodka prowadzącej, pogrzebionych*, poświęconej dramatycznemu odwrotowi spod Moskwy żołnierzy Napoleona zbliżył się do nowej ekspresjonistyczno-romantycznej wizji

świata niespokojnego. Ten utwór – odczytany w roku 1818 na zebraniu Towarzystwa Filomatów – recenzował Mickiewicz.

Jedną z ciekawszych form filomackiej kultury studenckiej (związanej z obszarem poezji), na którą warto zwrócić uwagę w kontekście refleksji nad ich młodzieńczą twórczością, było tzw. jambowanie – okolicznościowe mówienie wierszem – nierzadko z towarzyszeniem śpiewu i muzyki. Jambujący filomaci w żartobliwy i pełen dystansu sposób komentowali swoją aktualną sytuację życiową, uczuciową oraz własną twórczość literacką. Jak już wspomniano, ludyczne jamby stanowiły główną atrakcję zwłaszcza filomackich fet imieninowych – Adamowych, Tomaszowych, Onufrowych. To właśnie jamby były narzędziami „walki” podczas toczonych wówczas poetyckich pojedynków. Najbardziej znanym przykładem tego rodzaju potyczek poetyckich jest *Walka miodowa*, którą 21 grudnia 1818 r. na imieninach Tomasza Zana stoczyli między sobą solenizant i Jan Czeczot (to właśnie pod koniec tego roku narodziły się filomackie jamby i „jambiki”), zaś *Prolog do bitwy* napisał sam Adam Mickiewicz¹⁶.

Jamby filomackie należy zaklasyfikować do poezji improwizowanej. W tym miejscu zgadzam się bowiem z Agatą Żaglewską, która eksponując improwizatorski charakter jambów filomackich, podkreślała, że na spotkaniach wileńskich studentów sama „improwizacja” występowała w kilku formach, m.in. w postaci swoistego „performansu tworzenia poezji na żywo przed publicznością” oraz „pisania okolicznościowych tekstów w trybie improwizowanym: szybko, często niedokładnie i nieuważnie, zawsze dla konkretnej publiczności i w określonym kontekście” (tzw. improwizowanie w piśmie). Świadczy o tym forma zapisu jambów, na ogół pisanych pospiesznie na podartych kartkach, w przerwach między wykładami (Żaglewska, 2021, s. 134; 2022, s. 77).

Chociaż filomackie jamby nie są dokonaniem o wysokiej wartości artystycznej, to, bez wątpienia, stanowią one interesujący dokument obyczajowości filomatów wileńskich, jak również są ważnym elementem tamtejszej kultury studenckiej. Jamby – swoista „przestrzeń wolności”, niezależności, utwory niezające ograniczeń gatunkowych, językowych, tematycznych, składniowych czy wersyfikacyjnych – były poezją żywiołową, dynamiczną, prowokacyjną, aluzyjno-parodystyczną, rodzajem swoistej zabawy słownej. Dawały poetyzującym filomatom możliwość „grupowej interakcji i integracji, pozwalały na przeprowadzanie krytyki i rozładowywanie napięć” (Żaglewska, 2021, s. 146).

16 Współcześni badacze (zwłaszcza ci młodego pokolenia) coraz chętniej sięgają do jambów, interpretując je w nowych kontekstach. Zob. m.in. Kukulowicz, 2014; Żaglewska, 2021; Żaglewska, 2022; Jędrzejewski, 2021.

Analizując zawartość Archiwum Filomatów, można jednak dojść do przekonania, że przyjaciele Mickiewicza nawet jambując w sposób często nader swobodny i frywolny (a niekiedy wręcz obsceniczny), w gruncie rzeczy dbali jednak o to, aby ich zabawy, oprócz funkcji czysto rozrywkowej, miały także głębszy sens ideowy, nie będąc jedynie „lekkomyślną igraszką” (Archiwum Filomatów, 1922, t. 3, s. 318). Ostrzegał ich przed tym ich prezes Józef Jeżowski, człowiek „nader surowych obyczajów” (Domeyko, 1928, s. 21). Swawolnie jambując w trakcie imieninowych fet, nadal bowiem marzyli o roli odnowicieli społeczeństwa – a w tym społecznej moralności. W maju 1820 r. na jednej ze wspomnianych już majówek Czeczot wobec ponad setki młodzieży zgromadzonej poza miastem wzywał, w pełnych patosu słowach, do potępienia „Rozpusty, Rozwiązłości” – „czarnych piekieł cór”, czemu towarzyszył ogólny aplauz zebranych (Archiwum Filomatów, 1922, t. 2, s. 318).

Skąd jednak w studenckich jambach tak dużo elementów obscenicznych? Skąd czasami wręcz ostentacyjne epatowanie niewyszukanymi aluzjami erotycznymi, odniesieniami fizjologicznymi, alkoholowymi? Jamby studentów wileńskich po prostu ujawniają określoną normę śmieszności związaną z młodym wiekiem filomatów. Jak bowiem wiadomo, to właśnie w wieku młodzieńczym nieskomplikowany i mało wyrafinowany żart erotyczny posiada największą siłę komiczną (Witkowska, 1975, s. 11). Jamby były przecież swobodnymi wprawkami poetyckimi młodych mężczyzn wyrażającymi ich aktualne zainteresowania i swoiste „fascynacje” (m.in. te oscylujące wokół fizjologii ludzkiej, erotyki, seksualności, stanów upojenia alkoholowego). Przy tym, jak wiadomo, filomaccy studenci przede wszystkim bawili się w męskim gronie, co, oczywiście, w określony sposób wpływało na styl ich rozrywki, m.in. na: swobodę językową, prowokacyjność, hiperbolizację własnych „dokonań” (alkoholowych, erotycznych), obsceniczność dowcipu czy też rubasność aluzji. Można to uznać za rodzaj wythchnienia od sztywnych norm i form społecznych.

Przy tym ilość aluzji erotycznych zawartych w jambach jest swoją „wizytówką obyczajowo-intelektualną”, pokazującą filomatów także jako obywateli świata wolteriańskiego, a może szerzej jeszcze – „obszarów oświeceniowego libertynizmu”. Wszak w tym samym czasie początkujący młody poeta, Mickiewicz, pracował przecież nad przekładem obrazoburczej *La Pucelle d'Orléans*. Pierwsze fragmenty *Darczanki* Mickiewicz odczytał na posiedzeniu naukowym Towarzystwa już w połowie 1817 r., a całość na początku roku 1820 r. Trzeba zauważyć, że w owym czasie na ówczesnej polskiej prowincji, i to „choćby tak polerowanej jak Wilno”, wciąż jeszcze swobodny żart erotyczny uchodził za dowód braku przesądów i za kulturalny rys europejski. Niewykluczone, że takie właśnie

provokacyjne, obsceniczne prezentacje mogły być przejawem „oświeceniowego” buntu obyczajowego, przeciw tzw. obskurantyzmowi (Witkowska, 1975, s. 11).

Zakończenie

Po prześledzeniu filomackich aktywności w obszarze kultury oraz zestawieniu z tymi, które zajmowały ich późniejszych o półtora wieku kolegów (z okresu PRL) – nasuwa się wniosek o pewnym podobieństwie tego rodzaju działań. Wskazuje to na swoistą ciągłość kultury żakowskiej oraz na jej pokrewieństwo – i to niezależnie od czasów. Łączył ich nie tylko obyczaj wspólnego śpiewu czy upodobanie do „poezji śpiewanej”, ale także pewna niezależność od kultury oficjalnej, jak również (w niektórych kwestiach) swoisty bunt obyczajowy i poszukiwanie nowych form wyrazu.

Podjęmowane przez studentów wileńskich eksperymenty i poszukiwania (m.in. językowe, estetyczne, gatunkowe światopoglądowe) będące elementem filomackiej kultury studenckiej przypadały na czas, kiedy nad Wilnem wciąż jeszcze unosiły się duchy mistrzów klasycystycznych i czuć było oddech myślicieli „wieku światła”. W tamtejszej tzw. kulturze oficjalnej nadal dominowała bowiem oświeceniowa (głównie klasycystyczna) estetyka i takiż światopogląd, którego najbardziej znanym symbolem stał się starzec (posiadający rysy profesora Jana Śniadeckiego – jednego z rektorów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego), wprowadzony do świata przedstawionego Mickiewiczowskiej *Romantyczności* (ballady powstałej w 1821, a wydanej w 1822r.); nieznający „prawd żywych”, bo zamknięty w ciasnym kręgu poznawczym „szkiełka i oka”.

Dwudziestowieczni badacze kultury studenckiej, eksponując jej niezależność i odmienną od kultury oficjalnej – poprzez proponowanie przez kulturę studencką własnych systemów wartości, a także charakterystycznej estetyki – zwracają uwagę na fakt, że owa kultura pojawia się ze swoimi systemami wartości głównie wtedy, kiedy w kulturze oficjalnej zaczynają być już dostrzegalne pewne przejawy kryzysu wartości (ideowych, artystycznych). Oznacza to, że kultura studencka zarówno diagnozuje kulturę, jak też proponuje nowe (inne, własne) systemy wartości, odmienne od wartości kultury oficjalnej (Leszin-Koperski, Sawicki i Waśkiewicz, 1980, s. 28–29). Tego rodzaju obserwacje można odnieść także do sytuacji filomatów działających w oświeceniowym Wilnie w okolicach roku 1820, a także do ich aktywności kulturowej.

*

Etap filomacki, który dla wielu wileńskich studentów miał zakończyć się tragicznie (procesem, więzieniem czy wieloletnim zesłaniem w głąb Rosji), był jednocześnie okresem kształtującym ich osobowość i naznaczającym wielu z nich na zawsze jako czas ich studenckiej młodości i wspólnotowej aktywności (kulturowej, artystycznej, społecznej). Późniejsze losy wielu spośród filomatów wileńskich pokazują, że ideały młodości studenckiej (a także pewne nawyki wynikające z grupowego systemu pracy) nie umarły zupełnie również w ich późniejszym życiu. Na zesłaniu przetrwało bowiem wiele filomackich przyjaźni, pozostało myślenie wspólnotowe – pomimo zdarzających się konfliktów (Borowczyk, 2014, s. 19). I to właśnie był prawdziwy „tryumf filomatów” (Kallenbach, 1919, s. 12); wielkie dziedzictwo ich filomackiej kultury studenckiej, inspirującej także późniejsze pokolenia młodzieży polskiej (Ratajska, 1981, s. 47 i n).

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Filomatów (1913). Część I. *Korespondencja 1815–1823*, wyd. J. Czubek. Kraków.
- Archiwum Filomatów (1920–1921). Część II. *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, wyd. S. Szpotański i S. Pietraszkiewiczówna. Kraków.
- Archiwum Filomatów (1922). Część III. *Poezja Filomatów*, wyd. J. Czubek. Kraków.
- Bartnicka, K. (2000). Absolwenci Uniwersytetu Wileńskiego z lat 1831–1832. *Rozprawy z dziejów oświaty*, 39.
- Beauvois, D. (1991). *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. I–II. Rzym–Lublin: Fundacja Jan Pawła II. Redakcja Wydawnictw KUL.
- Beauvois, D. (2012). *Wilno – polską stolicą kulturalną zaboru rosyjskiego 1803–1832*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bieliński, J. (1899–1900). *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 3. Kraków: Wł. Anczyc.
- Borowczyk, J. (2014). *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Boy-Żeleński, T. (1985). *Reflektorem w mrok. Wybór publicystyki*, wybór, wstęp i oprac. A.Z. Makowiecki. Warszawa: PIW.
- Ciechanowska, D. (2009). Kultura studiowania. W: D. Ciechanowska (red.), *Proces kształcenia akademickiego studenta*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Cieśla-Korytowska, M. (1998). Mickiewicz a muzyka, muzyka a Mickiewicz. W: B. Stryżewska (red.), *Mickiewicz w pieśni*. Kraków: PWM.
- Cybulski, R. (1972). *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Domeyko, I. (1928). Filomaci i filareci (według wyd. w Poznaniu 1872). W: H. Mościcki (zebr. i obj.), *Promieniści, Filomaci – Filareci*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Dopart, B. (2013). *Romantyzm polski i wiek XIX. Zarysy, rekonstrukcje*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Dr Szeliga [J. Bieliński] (1889). Kilka słów o Filomatach i Filaretach. *Przewodnik Naukowy i Literacki*, R. 17.
- Dziamski, G. (2011). Kultura studencka: poszukiwanie alternatywy. W: E. Chudziński (red.), *Kultura studencka. Zjawisko – twórcy – instytucje*. Kraków: Fundacja STU.
- Gajkowska, C. (1991). Czasopiśmiennictwo literackie XIX wieku. W: J. Bachórz i A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Ossolineum.
- Graszewicz, M. (1980). Rozważania o kulturze studenckiej. W: J. Leszcin-Koperski, Z. Sawicki i A.K. Waśkiewicz (red.), *Almanach kulturalny i artystyczny SZSP 1977–1980*. Warszawa: Agencja Wydawnicza.
- Jędrzejewski, T. (2021). „O ty, ze szkła zrobiona, przezroczysta szklanko!”. Biesiadne wiersze filomackie wobec przemian tradycji anakreontycznej w początkach XIX wieku. *pl.it/ rassegna italiana di argomenti polac-chi*, nr12.
- Kallenbach, J. (1909). Archimum Filomatów. *Biblioteka Warszawska*. Warszawa: druk A. Ginsa, 1909, R. 69, t. 1, z. 3.
- Kallenbach, J. (1919). *Triumf filomatów*. Warszawa: nakł. Gebethnera i Wolffa.
- Kallenbach, J. (1926). *Adam Mickiewicz*. Lwów – Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Kamiński, A. (1982). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa: PWN.
- Kamionka-Straszakowa, J. (1974). *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*. Warszawa Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kawyn-Kurzowa, Z. (1963). *Język Filomatów i Filaretów. Przyczynek do dziejów języka polskiego XIX wieku; słowotwórstwo i słownictwo*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kował, J. (2014). „Talent (nie)wyższy nad mierność”. Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830. *Prace Polonistyczne*, seria LXIX.
- Kukulowicz, T. (2014). *Raperzy kontra filomaci*. Warszawa: NCK.
- Leszcin-Koperski, J., Sawicki, Z. i Waśkiewicz, A.K. (1980). *Almanach mchu kulturalnego i artystycznego SZSP 1977–1980*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Ławski, J. (2005). Przemiany obrazu i znaczenia Wilna w twórczości Adama Mickiewicza. *Słupskie Prace Filologiczne*. Seria Filologia Polska, 4.

- Miller, A. (1936). *Teatr polski i muzyka na Litwie jako strażnice kultury Zachodu (1745–1865). Studium z dziejów kultury polskiej*. Wilno: Wydawnictwo im. Stanisława i Tekli z hr. Borychów Łopacińskich.
- Morawski, S. (1959). Plotki. Czterdzieści i oko. W: A. Czartkowski i H. Mościcki (oprac.), *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*. Warszawa: PIW.
- Pigoń, S. (1829). Z życia młodzieży akademickiej. W: S. Pigoń, *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*. Wilno: Magistrat m. Wilna.
- Puzynina, G. (1928). *W Wilnie i dworach litewskich (1815–1843)*. Wilno: druk Józefa Zawadzkiego.
- Ratajska, K. (1981). Koncepcja filomatyzmu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. *Acta Universitatis Lodzianensis*, folia litteraria, 1.
- Rymkiewicz, J.M., Sawicka, D., Witkowska, A. i Zielińska, M. (2001). *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont.
- Scuton, R. (2005). *Modern Culture*. London, New York: Continuum. Inter. Publiis.
- Koczek, T. (1988). *Kultura studencka. Mit i rzeczywistość*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Akademickie.
- Koczek, T. (2011). Kultura studencka 1975–1989: próba opisu zjawiska. *Niepodległość i Pamięć*, 18/34 (35–36).
- Skwarczyński, Z. (1956). Poprzednicy filomatów. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, 47/1.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2007). Między wytwornością a ludycznością. Filomacka poezja niezaangażowana. *Ruch Literacki*, 4/5, 433–448.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2009). *Pomiędzy klasycznością a romantycznością*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2015). „Darczanka”. Mickiewiczowskie zabawy z Wolterem i jego „La Pucelle d’Orléans”. W: J. Smółucha i A. Wadas (red.), *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d’Arc*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2016). Jak bawili się filomaci? Rola zabawy w działalności towarzystwa filomatów wileńskich. *Polonistyka Ukraińska*.
- Szmyt, A. (2018). Źródła do dziejów polskiego szkolnictwa na Ziemiach Zabrzanych w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu. *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. XXV.
- Tyszka, A. (1971). *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*. Warszawa: PWN.
- Urbanek, J. (2002). *Uczestnictwo młodzieży akademickiej w kulturze*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Sakwiński, W. *Turystyka studencka na Politechnice Gdańskiej*. Pozyskano z: https://pg.edu.pl/files/2021-11/rozdzia%C5%82%204_5_6_7_547-790.pdf (dostęp: 16.03.2024).
- Tatarkiewicz, W. (1978). *Parerga*. Warszawa: PWN.

- Witkowska, A. (1959). Wstęp. W: A. Witkowska (oprac.), *Wybór pism filomatów*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, nr 77.
- Witkowska, A. (1962). *Rówieśnicy Mickiewicza. Zyciorys jednego pokolenia*. Warszawa: „Wiedza Powszechna”.
- Witkowska, A. (1975). *Mickiewicz. Słowo i czyn*. Warszawa: PWN.
- Witkowski, M. (1971) *Świat teatralny młodego Mickiewicza*. Warszawa: Państwowemu Instytut Wydawniczy.
- Wróblewska, V. (2015). Czy warto badać kulturę studencką na UMK? Wprowadzenie. W: V. Wróblewska (red.), *Kultura studencka. Z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wyka, K. (1989). *Pokolenia literackie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zawadzka, D. (2019). Filomaci w pamięci narodowej i regionalnej – na przykładzie podlaskich członków towarzystw wileńskich. *Polonistyka. Innowacje*, (9).
- Zdanowicz, I., Kilka szczegółów o filomatach i filaretach. Według opowiadania jednego z ich założycieli, w: *Promieniści Filomaci – Filareci*, (1928), zebra. i obj. H. Mościcki, Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfa.
- Ziemia, R. (1883). Przyjaźń i miłość w życiu Mickiewicza (okres wileński i kowieński). *Biblioteka Warszawską. Pismo poświęcone nauce, sztuce i przemysłowi*. Warszawa.
- Ziołowicz, A. (2013). Uwagi o towarzyskości. W: B. Dopart (red.), *Środowiska kulturotwórcze czasów oświecenia i romantyzmu*. Kraków.
- Ziołowicz, A. (2024). Filologia klasyczna i przyjaźń. U źródeł filomackiej towarzyskości. W: A. Baranow i J. Ławski (red.) *Romantyczność i filologia. Wileńskie kręgi Adama Mickiewicza. Studia*. Białystok–Vilnius.
- Żaglewska, A. (2021). Idzie o to, żeby szło. Miało wzięcie. Działo. Żyło. Improwizowanie filomatów. *pl.it/ rassegna italiana di argomenti polacchi*, XII.
- Żaglewska, A. (2022). „Fail better”, czyli jak poprawić improwizację. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 1(64).

Monika Stankiewicz-Kopeć – dr hab., prof. UIK, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Dziennikarstwa i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Zajmuje się literaturą i kulturą polską w XIX w. oraz ich recepcją. Autorka monografii: *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009; *Pominięte, niedocenione, niedokończone: studia i rozprawy o kulturze literackiej XIX wieku*, Kraków 2013; *Miasto i modernizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830*. *Studia*, Kraków 2018.